

TA KSIĄŻKA JEST SUPER – MUSISZ JĄ KONIECZNIE PRZECZYTAĆ

Recenzja książki Jana Brzechwy „Akademia Pana Kleksa”

Witaj w mojej bajce!

Nazywam się Ambroży Kleks. Wiem, wiem – to dziwne imię i śmieszne nazwisko. Jestem starszym panem w kolorowym ubraniu z gadającym szpakiem u boku. Zapraszam Cię do poznania niezwykłych historii i przeżycia wspaniałych przygód w moim magicznym świecie.

Tam na ulicy Czekoladowej znajduje się szkoła, w której rządę właśnie ja. Nie jest to jednak zwykła szkoła, taka jak ta, do której chodzisz ze swoimi kolegami i koleżankami. To Akademia Pana Kleksa! Uczęszcza do niej wiele dzieci i wszystkie są bardzo zadowolone.

Wymyślam własne lekcje (na przykład kleksografii), wiele zajęć odbywa się na świeżym powietrzu zgodnie z zasadą: ruch to zdrowie! Uczniowie lubią biegać, skakać, bawić się dużą piłką zrobioną z globusa oraz wypoczywać w pięknym ogrodzie. Ostatnio przeczytałem im ciekawą opowieść – „Sen o siedmiu szklankach”. Dzieci bardzo lubią, gdy czyta się im książki. Mam ciekawe metody nauczania. Dzięki temu uczniowie rozumieją wszystko, co chcę im przekazać i chętniej uczą się wielu nowych rzeczy.

Czasami wysyłam oko na oględziny, by sprawdzić, co dzieje się w kosmosie. Posiadam dar odczytywania snów z lusterek. Najbardziej smakują mi kolorowe szkiełka. Sam przyrządzam czarodziejskie potrawy. Dzięki specjalnej pompce mogę z jednego małego kawałka mięsa zrobić gigantyczną pieczeń, którą najedzą się wszyscy do syta. Rozumiem mowę zwierząt, czytam „rozwinęte” litery, umiem wyleczyć każdy zniszczony przedmiot. No ale dość już tego przechwalania się!

A teraz pomyśl, czy nie byłoby fajnie mieć takiego nauczyciela i poznać nowych przyjaciół? Odpowiedziałeś „tak”? Więc udaj się wraz ze mną w podróż marzeń – zapraszam Cię do mojej szkoły!

Jeżeli chcesz zostać jej uczniem, lecz Twoje imię nie zaczyna się na literę *A* – nie martw się. Nie musisz też być niezdarnym, zapominalskim, spóźnialskim, nieśmiałym, niewychowanym i niegrzecznym! Wystarczy, że pójdziesz do biblioteki i wypożyczysz książkę pod tytułem „Akademia Pana Kleksa”. Wtedy czytając ją z pewnością się spotkamy! Zapewniam Cię, że nie będziesz się nudził i przeżyjesz mnóstwo zabawnych oraz ciekawych przygód.

Kto wie, być może odkryjesz jeszcze jakieś tajemnice...?

Ambroży Kleks

Polecam książkę „Akademia Pana Kleksa”, ponieważ:

- ***czytanie jest fajne!***
- ***nie wypada nie czytać!***